

Niemcy: Spór o interpretację robotniczych protestów sprzed 57 lat

17 czerwca Niemcy obchodzili rocznicę wybuchu zamieszek w NRD w 1953 roku. 57 lat temu robotnicy budowlani wyszli na ulice wschodnioniemieckich miast, by protestować przeciwko podwyżce norm pracy o 10%. Demonstracje zostały błyskawicznie stłumione przy pomocy sowieckich wojsk. Obecnie wielu niemieckich polityków i historyków stara się przedstawić te wydarzenia jako początek końca NRD oraz reżimów komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej.

Robotnicze protesty w NRD w 1953 roku były spowodowane przede wszystkim trudną sytuacją gospodarczą, zmniejszeniem siły nabywczej marki i zwiększeniem obowiązujących norm w zakładach pracy. Według różnych statystyk, 17 czerwca 1953 roku na ulice siedmiuset miejscowości wyszło od 400 tys. do półtora miliona osób, domagając się poprawy warunków życia i zmian politycznych. W czasie pacyfikacji zginęło od 55 do 150 osób, a co najmniej 1600 zostało aresztowanych. W RFN toczy się spór o interpretację protestów robotniczych sprzed ponad pół wieku. Powstanie z 1953 roku było i nadal jest uznawane w RFN za symbol przywiązania narodu niemieckiego do demokracji. Podczas tegorocznych uroczystości przewodniczący Bundestagu Norbert Lammert (CDU) stwierdził, że protesty robotnicze sprzed 57 lat przepowiadały koniec komunizmu w 1989 roku. Politycy socjaldemokracji oraz ubiegający się o urząd prezydenta RFN Joachim Gauck podczas różnych uroczystości oddawali hołd odwadze demonstrujących w 1953 roku przeciwko „państwu bezprawia”, jakim ich zdaniem była NRD. Jednak według postkomunistycznej Partii Lewicy protesty z czerwca 1953 roku nie były wymierzone w ustrój jako taki. Zdaniem przedstawicieli Die Linke nadawanie zamieszkom takiego znaczenia jest fałszowaniem historii, która nie uwzględnia nastrojów, postaw i zachowań większości obywateli w tamtym okresie. <ciechan>